

WIEŚNIARZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: B. W. STOK, Rynek Kościelny 1, tel. 1. 1924

Obchód imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej

..... (Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Imieniny p. Prezydenta Rzeczypospolitej obchodzone wczoraj w Belwedrze bardzo uroczysto.

Obchód rozpoczął koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej, która umieszcza się na tarasie belwederskim.

O godz. 9-ej rano w kancelii odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym p. Prezydent u

dał się do dziedziczk Szkoły podchorążych, gdzie odbył przegląd chorągwi harcowskich.

Harczerze ofiarowali p. Prezydentowi dyplom honorowy i odznakę harcowską.

Po powrocie do Belwedera p. Prezydentowi składali życzenia: kwatery wojskowa i urzędnicy kancelarii cywilnej. Pre-

zident wygłosił szef kancelarii, p. Lenc.

Następnie, w górnych apartamentach p. Prezydent przyjął rząd, w którego imieniu składał życzenia premier Grab-

ski, z kolei delegacje Sejmu, która przewodzą wicemarszałkowie: Moraczewski, Seyda i O-

siecki, oraz reprezentacje Senatu z marszałkiem Trampczyńskim na czele.

Wreszcie p. Prezydent przyjął generalicję, w której imieniu przemawiał minister spraw wojskowych, gen. Sikorski.

Później p. Prezydent przyjmował w dolnych apartamentach życzenia poszczególnych delegacji, przedstawicieli urzędniczych, wojskowych i t. d.

W towarzystwie kardynała Gaspariego arcybiskup Cieplak przeszedł przez dworskie sale kolejowe do karety watykańskiej, którą kardynał Gaspari odwoził go do kolegium polskie go, gdzie wyznaczono dla niego mieszkanie.

O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

W kołach watykańskich sądzi, że nie wykluczona jest możliwość nadania arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynał-

skiej. O godzinie 11-ej ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś po południu arcybiskup Cieplak będzie przyjął na audjencji przez papieża.

Niech żyje armja!

WARSZAWA. 9. V.

(b) Z okazji uchwalenia przez sejmową komisję budżetową budżetu ministerium spraw woj- skowych, poseł Czetwertyński, referent budżetu, wydał wczoraj przyjęcie, w którym wziął udział: minister spraw woj- skowych gen. Sikorski, gen. Gó-

recki, przewodniczący komisji, pos. Zdzichowski i inni.

Podczas bankietu gospodarz wniósł toast na cześć armji.

Odpowiadając na przemówie nie pos. Czetwertyńskiego, gen. Sikorski podkreślił konieczność współpracy społeczeństwa z ar- mją.

Jak będzie pokryty deficyt budżetowy Wyjaśnienie rządowe

(waż). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej generalny referent budżetu pos. Zdzichowski, zaproponował przebieżenie budżetu jednolicie w złotych.

Wiceminister skarbu Klarner zgodził się imieniem rządu na tę propozycję i przy tej sposobności wyjaśnił sposób, w jaki rząd zamierza utrzymać równowagę budżetu w roku bieżącym.

Ustalono dotychczas cztery preliminarza przez Sejm w porozumieniu z rządem wynoszą w wydatkach 1.440.800.000 zł., w dochodach 1.385.000.000 zł.

Pomieważ preliminarz wydatki od 1 maja b. r. doznają zwiększenia o 101 1/2 mld. zł., zaś preliminarz dochody w tymże czasie ulegną zmniejszeniu o 90.600.000 zł., przeto uwzględniwszy zamknięcie kaso-

we za kwartał pierwszy r. b., preliminarz budżetowy na dalsze miesiące roku bież. wynosi w dochodach 1.052.000.000 zł., w wydatkach 1.183.000.000 zł. Różnica 131.000.000 zł. na niekorzyść dochodów rząd zamie- rza pokryć:

a) wpływem z Banku Polskiego w kwocie 140 mld. zł., zawierającej należność za bilon i pożyczkę statutową banku dla skarbu i

b) wpływem z pożyczki dolarowej wewnętrznej 15 mld. zł.; c) wpływem z pożyczki kolejowej 86 mld. zł.;

d) nadwyżką kasową z dnia 30 kwietnia b. r. 34 mld. zł.

Z sumy 275 mld. zł. rząd użyje w najgorszym razie tylko połowę, drugą przekaże na 1925 r. Pożyczka włoska zostanie użyta w całości na monopol tytoniowy.

Więść o życiu

w celi skazanych na śmierć

Jak przyjął Bagliński i Wieczorkiewicz akt łaski

WARSZAWA. 9. V.

Skazani na śmierć wyroków Chodźki ciągle po celi, kilka Najw. sadu wojsk. Bagliński i Wieczorkiewicz dowiedzieli się o akcie łaski Prezydenta Rzeczypospolitej od swych obrońców, którzy bezpośrednio po decyzji głowy państwa zawiadomili telefonicznie zarząd więzienia o ulaskawie-

niu. Na Wieczorkiewiczu, jak zwykłe apatycznym, wiadomość ta nie zrobiła — przynajmniej na zewnątrz —

żadnego wrażenia. Natomiast Bagliński zdaje się być niezwykle nie poruszony. Okazuje

silne zdenerwowanie. Blady, z zapadniętymi oczyma chwili nie pozostaje bez ru-

Rewolwer ukryty w chlebie i zawinięty w gałgan

Dalsze szczegóły rewizji w celi Baglińskiego Jak udaremniono ucieczkę skazańców z więzienia

Sprawa udaremnienia ucieczki Baglińskiego i Wieczorkiewicza wciąż jeszcze nie przestaje intrygować i niepokoić opinii publicznej.

W sprawie tej udało nam się uzyskać szereg nowych informacji. Jak się obecnie okazuje, o posiadaniu broni przez Baglińskiego wiedział nie tylko Dąbrowski, jeden z t. zw.

kurytarzowych, pełniący służbę w celi Baglińskiego. Z tajemnicy tej, odkrytej zresztą przypadkowo, zwierzył się on swemu koledze, Zielińskiemu, drugiemu kurytarzowemu — i to było pośrednio przyczyną wykrzyka przygotowania do nieudanego zamachu i ucieczki.

Ote podczas jakiejś sprzeczki między aresztantami Zieliński zagroził Dąbrowskiemu:

— Wszystko, coś mi mówił o tym rewolwerze, powiem komendantowi, — i zobaczysz, co wtedy będzie!

Nic czekając aż to się stanie, Dąbrowski sam

donosił komendantowi o swoim niezwykłym odkry-

ciu. Przedsięwzięto natychmiast

w czterech ścianach celi więziennych.

by zająć się czemkolwiek i zaabsorbować.

O możliwości wymiany z Rosją za skazańców polskich mówią też bez zachwytu i nie zdradza

żadnej chęci wyjazdu.

Ohaj skazańców miewała częste widzenia z rodziną w gabinecie komendanta więzienia, który obecnie jest przy każdej rozmowie.

pod wiatrem

znaleziono schowankę w skórcie od chleba, zawinięty w gałgan rewolwer.

Baglińskiego przeprowadzono natychmiast do innej celi.

Bagliński, badany natychmiast po niezwykłym odkryciu, zwierzył się o „istnieniu” rewolweru nie wiedział i nigdy żadnej broni w więzieniu nie posiadał.

Zawezwana policja przedsięwzięła dalszą rewizję więzienia oraz

całego ogrodu więziennego. Bezpośrednio po tej rewizji aresztowano

cywilnego klucznicę więzienną.

Stanisława Hendeka, który pełnił służbę przy celach Baglińskiego i Wieczorkiewicza.

Dąbrowski i Zieliński zamknięci zostali w specjalnych celach i poddani są ścisłemu nadzorowi.

Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła budżet poczt i telegrafów

WARSZAWA. 9. V.

W dniu wczorajszym, pomimo święta, obradowała komi-

sja komunikacyjna, która przyjęła budżet głównej dyrekcji poczt, telegrafów i telefonów.

Usuniecie wreszcie niechlujną gospodarkę w Kasie Chorych

WARSZAWA. 9. V.

Dowiedzieliśmy się, że okręgowy Urząd Ubezpieczeń, któremu podlega Kasa Chorych, zażądał ustąpienia dyrektora kasy p. Sella.

Urząd ubezpieczeń przeprowadził badania gospodarki warszawskiej Kasy Chorych i znalazł tam niesłychany chaos, brak kontroli, lednem słowem

wołać o pomste do nieba balażan.

Mając już od szeregu miesięcy podane Zarządu o zatwierdzenie p. Sella na stanowisku dyrektora Kasy Chorych — Urząd ubezpieczeń odmówił definitywnie nominacji p. Sella i zażądał przedstawienia innego kandydata.

Depesze z dzisiejszej nocy

Zachęcała obrecz.

W niedalekim czasie konferencja ambasadorów prześle do rządu Rzeszy wezwanie, aby międzysojusznicza komisja kontroli wojskowej mogła przystąpić do przeprowadzenia inspekcji w szeregu miejscowości w Niemczech.

Z lotów dookoła ziemi.

Upadek samolotu portugalskiego w Allahabad (Indja), był spowodowany przez cyklon. Wobec uszkodzenia samolotu lotnik kapitan Paes był zmuszony

wylądować, przyczem odniósł lekkie rany.

Strasza Niemców zeromado-

niami. W Symbirsku, Kremliczu i Iwanowowozniesiensku oraz w wielu innych miastach w Rosji odbyły się obfite manifestacje, protestujące przeciwko postępowaniu rządu Rze-

szew w związku z najeściem na sowieckie poselstwo w Berlinie. — domagając się przeproszenia za obrazę.

Komunikat finansowy

z dnia 9 maja

WARSZAWA. 9. V.

Dolar tak w obrotach prywatnych jak i poza giełdą 5.18 1/2.

Wszystkie dewizy europejskie w stosunku do ostatnich notowań spadły. Przoduje Parry, następnie Londyn, Szwajcaria i Włochy. Utrzymany Wiedeń i Praga.

Prawdopodobnie wpływ wyborów w Niemczech nie poprawi sytuacji europejskiej, gdyż

giełdy zareagowały zwzręka do lara.

Papiery państwowe bez większych zmian i bez większego zainteresowania. Bonv skurczył na giełdzie P. K. O. do kursie 0.75.

Złoto prawie że ponížej par-

tetu. W akcjach tendencja utrzymała się jednak przy mniel żywych obrotach niż na środowem posiedzeniu.

GIEŁDA

WARSZAWA. 9. V.

Notowania w złotych.

Belgia 25.40.

Holandia 194.00.

Londyn 22.65.

New York 5.18 1/2.

Paryż 30.95.

Praga 15.27 1/2.

Szwajcaria 92.20.

Wiedeń 7.32 1/2.

Włochy 23.15.

Miljonówka 0.50.

8 proc. pożycz. złota 0.80.

6 proc. bonv złote 0.75.

Ruble złote 2.68.

AKCJE.

B. Dyskontowy 8.00, 8.50.

B. Handlowy 9.00, 8.50, 9.25.

B. dla Han. i Przem. 1.60.

B. Kredytowy 1.30, 1.20, 1.35.

B. Pol. Handl. w Pozn. 4.00.

B. Pol. Przem. we Lwowie 0.50.

B. Zachodni 1—5 em. 2.90, 6 em. 2.50, 2.60.

B. Zw. Sp. Zar. 600.

B. Zw. Ziem. 0.40.

Cerata 0.45, 0.40.

Sok. Potasowe 5.00, 4.50, 4.65.

Kijowski 0.45, 0.50.

Puls 0.45, 0.75, 0.65.

Spess 1.30.

Zgierz 3.55, 3.75.

Elektryczność 2.60, 2.40.

Pol. Tow. El. 0.25, 0.20.

Kabel 1.50.

Siła i Światło 0.65, 0.70.

Chodorów 4.75, 5.30, 5.00.

Czerwik 1.15, 1.20.

Częstocice 2.70, 3.00.

Gosławice 1.80, 2.05.

Michałów 0.85, 0.90.

Ostrowite 1.85.

Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.75, 5.25, 5.00.

Firley 0.75, 0.80.

Lazy 0.25, 0.30, 0.25.

Drzew. Przem. i Han. 0.80, 0.85.

Warsz. Tow. Kop. Węgla 6.50.

6.25 1), 7.00, 7.25, 7.00 3), 7.25,

7.00, 7.10 4).

Polska Nafta 0.75.

Lenartowicz 0.25, 0.20.

Cegielski 0.75, 0.80.

Fitzner 9.00 2), 10.00 4).

Lilpop 0.80, 0.95, 0.85 1), 2), 1.00,

1.05.

Modrzewów 10.50, 10.40 1), 9.75,

10.50, 10.25 3), 11.00, 11.75, —

11.25 5).

Norblin 0.65, 0.75.

Orthwein 0.55.

Ostrowieckie 10.00, 11.50.

Parowoz 0.50, 0.55.

Pocisk 1.20.

Rohn 1—3 em. 0.75, 4 em. 0.60.

Rudzi 1—4 em. 2.00, 2.10 1),

2.20, 2.10, 2.15 2), 2.20, 2.30,

2.25 3), 2.30, 5 em. 1.90, 1.80,

1.85.

Starachowice 3.75, 4.00, 3.90.

Ursus 1— em. 1.60, 1.65, 3 em. 1.50.

Konopie 5—6 em. 0.85.

Zawiercie 70.00, 65.00, 66.00.

Zyrardów 31.00, 42.00.

Zieleniewski 12.00.

Borkowski 2.00, 1.95, 2.00.

Jablkowski 0.25, 0.30.

Skóry i Garbarki 0.20.

Syndykat Rohn-War. 2.25.

Zach. Tow. dla H. i Przem. 0.55,

0.75.

Cmielów 1.00, 1.10.

Haberbusch 6.80, 7.25, 7.10.

Korek 0.10, 0.15.

Spirytus 1.75, 2.05 2), 1.90, 2.10

3), 2.25, 2.00, 2.20.

Czy polska polityka zagraniczna powinna być czynna?

Tak, gdyż wczoraj gołębki same nie wzięły do gąbki

W kołach politycznych rozprawa się ostatnio dyskusja o polityce zagranicznej. Zainteresował ją poseł spolszczający, p. Mieczysław Niedziński, podkreślając, że Polska nie może zadowalać się rolą wiecznego klienta, który odwieki z głowami i kłębami sprzymierzeńców i musi w najbliższym czasie przystąpić do polityki czynnej. Zastanawiając się w tym, czy to jest ze strony prawicy wyciekanie obietnic, że urzędującym nie jest możliwe tylko wówczas, gdy osiągnięte będą następujące warunki: 1) silny skarb, 2) silna armia, 3) ciągłość kierownictwa polityki zagranicznej, 4) jednolitość frontu zewnętrznej i wewnętrznej.

Jak więc z tego zestawienia — obydwie strony, biorące udział w dyskusji mają niewątpliwą słusność: bowiem wszelka polityka czynna wówczas tylko wyjdzie może istotnie i pożądaną wyroki, jeżeli na porządku swych postulatów wysuwane będzie mocne argumenty nietykalności moralnej. Nie idzie jednak wcale o to, aby w wieloletniej historii państwa w organizacji państwa zmuszaliśmy nas wyłącznie do biernego wyczekiwania, co nam z „pańskiego stołu” dyplomatów europejskich kapnie. Bo ani tak biedni, ani słabi znowu nie jesteśmy, by się z nami wcale nie liczone; z własnego doświadczenia wiemy, że energiczne i stanowcze postawienie sprawy wiele na forum międzynarodowym zdziałać może. Dziś

zwłaszcza, gdy jesteśmy na drodze do osiągnięcia zupełnej równowagi gospodarczej i finansowej, gdy uporządkowanie spraw wojskowych w szybkim postępie tempie, gdy ostrza walk partyjnych stępiły się nieco i w całym państwie — z bardzo małym, choć przykreml, wyjątkami — panuje zupełny spokój, teraz, powiadamy, możemy bardzo wiele osiągnąć, jeżeli tylko zadamy sobie trud po temu. Ale jeżeli cała inteligencja wysiła się tylko w kierunku załatwiania spraw personalnych, reszta zaś pozostawia się staropolskiemu „jak to będzie” — to, naturalnie, licząc na sukcesy nie można. Wypadki postępują z tak błyskawiczną szybkością, że brak czasu na oczekiwanie, aż wszystkie pożądaną dla polityki warunki będą zrealizowane. Zresztą osiągnięcie idealu jest zawsze problematyczne, a nas zaś bardziej, niż gdziekolwiek. Szczególnie gdy chodzi o pozostawienie kierownictwa polityki zagranicznej przez dłuższy okres czasu w jednych rękach. Obalenie gabinetów, przeciaganie przesilen w nieskończoność i organizowanie nowych rządów według klucza partyjnego jest namietnością naszych polityków sejmowych, która trudna będzie wykonać. Przyjdzie to może kiedyś, ale nie tak prędko, jakbyśmy chcieli. Dlatego czynną politykę zagraniczną zapoczątkować musimy natychmiast, nie oglądając się na to, co nam przyszłość przyniesie.

(P.)

Nie pamiętał wół, jak cieleciem był Gniewają się na Niemców za pogwałcenie nietykalności poselskiej, a co robili sami?

Zresztą — napewno przepraszają się —
znany takie apaszkowskie konflikty

Zaiste berliński kłótnia dwojga przywódców, duńskich Niemców z bezczelnymi Sowietami na tle pogwałcenia zasady nietykalności poselskiej i eksterytoralności przedstawicielstwa państwa cudzoziemskiego mimowoli przywodzi na myśl konflikt dość ostry na podobnym tle, jaki przed rokiem rozegrał się między Polską a twardzi Sowietami.

Mam na myśli sprawę p. Aleksandra Mertza. Pełnomocnik ekspozytury niemieckiej delegacji polskiej do spraw repatriacji, p. Mertz, był niesłychanie taktownym dyplomata, człowiekiem rzadkiej energii, pracy i gorliwości. Po był w M.ńsku był dla niego udręczeniem ze względu na nie słychanie trudniona pozycje, wymagająca wielkiej wytrwałości. P. Mertz musiał wydatnie wzywać, odmawiać wydawania wiz, pośredniczyć w uzyskaniu w przeciwną stronę, wreszcie okazać pomoc materialną uchodźcom, moralną pomoc aresztowanym, spierać się z władzami, prowadzić korespondencje, zmieniać pieniądze, być jednocześnie buchalterem, kasierem, reprezentantem Rzeczypospolitej dyplomata i człowiekiem o sercu wrażliwym i reputacji niepodważalnej.

Działalność p. Mertza była solą w oku Sowietom. To też pewnego dnia zauważył on, że go śledzą, a z drugiej strony prawie co dnia ktoś przychodził i zadawał mu pytanie, tak sobie, niby rozpoczynając dyskusję.

— Czy pan jest nietykalny? Czy do pana się stosuje zasada eksterytoralności? Pewnego dnia zatrzymano p. Mertza gdy iechał do Moskwy. Jacyś ludzie zabrali mu pocztę dyplomatyczną, gdy ja wóził na dworzec kolei. Po kwadransie wiało, że stała się pomyłka. Pocztę zwrócono. Kilka dni później nowa próba: pan Mertz został aresztowany.

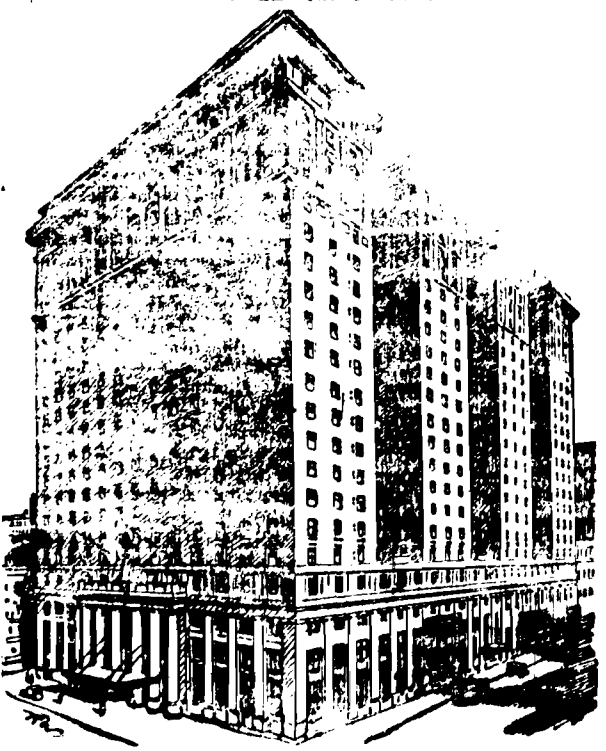
Adam Marka.

Akcja miejska

Prezydenci miast Lwowa i Krakowa, pp. Neuman i Federowicz przybyli do Warszawy, zia wili się w Sejmie i odbyli szereg konferencji z posłami sejmowymi obu miast w sprawie dalszego utrzymania i pobierania przez oba miasta akcwy miejskiej.

Zadanie to popierała ta okoliczność, że wydatki, złożone na administrację w poruczoną zakres działalności wynoszą 60 proc. budżetu miejskiego i powinny znaleźć pokrycie w dochodach akcwy.

NAJWIEKSZY HOTEL NA ŚWIECIE



Hotel „Pennsylvania” w New Yorku jest największym hotelem na świecie. Jego wysokość wynosi 27 metrów, posiada 2200 pokoi i 2200 łazienek. Mieszka w nim 3000 osób, które obsługuje około 5000 służby. Składająca się z 2000 osób. W sześciu restauracjach hotelu wydane są dziennie 15.000 obiadów. Hotel jest oświetlony przez 26.500 lamp.

Jesteśmy zdrowi, ale jeszcze niezupełnie zdrowi

Sejm musi dopomóc rządowi do
przeprowadzenia całkowitej kuracji

WARSZAWA, 9.V.
(a) Przedłużenie ustawy o pełnomocnictwach skarbowych stanie się bezsprzecznie dla naszego Sejmu osi, dokoła której obracać się będą wszystkie zagadnienia polityczne i finansowe, interesujące iść jako całość, oraz poszczególne stronnictwa.

Jak to już zaznaczaliśmy większość dla tej ustawy znajduje się w Sejmie niewątpliwie i premier Grabski, dzięki temu, będzie w stanie dokończyć wielkopomnego dzieła, które ukoronuje całokształt jego pracy, zmierzających do zapewnienia Polsce w rodzinie narodów świata stanowiska mocarstwa.

Sejm, składając po raz pierwszy w ręce premiera Grabskiego uprawnienia specjalne, rozumiał, że tylko w ten sposób przyczyni się do wydobycia Rzeczypospolitej z toni, w której ją kilkuletnia fatalna gospodarka pozaryła.

Premier Grabski nie zawiodł pokładanego w nim zaufania. Jednym cieniem, w nieoczekiwanie krótkim przebiegu czasu, przeczał wrzód i nie dopuścił do rozszerzenia się choroby na żywym ciele Polski.

Teraz Sejm musi dać premierowi czas do przeprowadzenia kuracji, która jest konsekwencją każdego zabiegu chirurgicznego.

Niewątpliwie rekonwalescencja będzie jeszcze dość długa i niekiedy, wkradając w wprowadzeniu złotego pierwszy i ostatni akt programu sanacyjnego,

sarkac będą na „niezrozumiałe” restrykcje, prohibicje, utrudnienia, od których tak zwane „zycie normalne” powinno być wolne.

Trochę cierpliwości jednak jeszcze kilka „przykrości” osobistych zniesić trzeba. Jeżeli niejedno zarządzanie, które tamować będzie swobodę chłwa, nas oczekuje.

Lecz jakaż wielka za to czeka nas nagroda!

Kilkumiesięczne rządy premiera Grabskiego sprawiły, że oddychamy o wiele swobodniej, że każdy „tyk powietrza”, który wchłaniamy, nie jest już zatruty jadem, jaki emanowała maszyną, drukująca banknoty.

To samo przez się jest już dziełem pomnikowym.

Teraz nastąpiła chwila powolnego i spokojnego powrotu do zdrowia.

Okres ten, rzecz prosta, nie będzie „chłitował” w momenty efekty błyskotliwe, gdyż tylko żmudna, codzienna a systematyczna praca dźwigniemy się, ile na to potrzeba, aby lekko i udrażniający nasze niedomogi na miał zapewnioną swobodę ruchów.

I dlatego też ogół przekonał się, że Sejm bez wahania premierowi Grabskiemu tej swobody udzieli.

Powinno się to odbyć bez targów politycznych, bez przemierzania się i bez chęci i pieczęci przy tempie par tyjnej.

Zna, rozumiejąc doniosłość chwili, musi na wezwanie szefa rządu stanąć do apelu!

Wczorajsze święto dzwonów

WARSZAWA, 9.V.
(k) Dzwony...
Kościelne dzwony...
Ileż wspomnień łączy nas z nimi.

Ileż razy wzywały nas do modlitwy, czy to radośnie, dziękczynnie, czy też błagalnie o odwrócenie klęski i nieszczęścia.

My politycy nauczyliśmy się słuchać głosu ich podczas naszej stuletniej niewoli, kiedy to same dzwony, które dzwoniły praołcom naszym, były na alarm, wzywając nas do walki o Polskę.

Znietajona też radością społeczeństwo przyjęło wiadomość, że wydział oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy organizuje

święto dzwonów.

Wczoraj właśnie o godz. 12-ej w pol. w sali teatru Praskiego odbył się koncert, poświęcony uczczeniu dzwonów, powracających obecnie z Rosji.

Słowo wstępne wypowiedział prof. Aleksander Borawski, podkreślając znaczenie historyczne dzwonów.

W koncercie brali udział pp.: Al. Michałowski, art. op. warszawskiej, Lucyna Robowska, Adela Comte-Wilgocka, art. op. warsz., Irena Nettówna, art. teatru „Reduta”. Nadto 7-e Koło śpiewacze wydziału oświaty i kult. pod dyr. Wojciecha Ratuszyńskiego odpiewało chór z oratorium „Paulus” p. t. „Patrzcie” F. Mendelschona-Bar

toldy, a orkiestra pol. państw. pod dyktando prof. W. Słwińskiego odegrała „Melozę Adura” Chopina i wstęp do opery „Tannhäuser” Wagnera.

Po koncercie zebrana publiczność miała uformować pochód do dzwonów.

Ale publiczność dzieci

Występy publiczne orkiestr wojskowych

Głośnym był swego czasu protest, wystosowany przez zawodowy związek muzyków, przeciw zarabkowi orkiestr wojskowych.

Jak się „Express Poranny” dowiaduje — centralne władze wojskowe dla uniknięcia ewentualnych zarzutów niewłaściwej konkurencji przy ubieganiu się orkiestr wojskowych o pla-

niemrawym organizatorom uroczystości znalazła się tak nie liczna, że niepodobna nawet mówić o tem.

Nie było też delegacji stowarzyszeń i instytucji społecznych, ani nawet duchowieństwa.

Jakżeż mieli przyjść, skoro całą organizację tak

przeprowadzono konsolacyjnie.

Niewiele osób coś nie coś z tym dem o wczorajszej uroczystości wiedziało, tym więcej, że dzień święta odraczano.

Nieliczna więc grupka udała się za prof. Borawskim do kościoła N. M. P. Loretańskiej. Tu na obszernym podwórku przed świątynią leża dzwony w

liczbie 7.000.

Prof. Borawski udzielił ob-

szędnego dzwonu z XIV-go wieku, skromny, formy cylindrycznej bez żadnych napisów i ornamentacji.

Jest także dzwon ufundowany w 1657 roku przez ówczesnego hetmana Ukrainy Bohdana Chmielnickiego.

Naogół jednakże większość dzwonów pochodzi z cerkwi prawosławnych.

To dzwony, w swoim czasie zrabowane ze świątyń polskich i przelane na rosyjskie, lub też rozmyślnie oddane nam przez bolszewików, aby wyrównać w ten sposób ogólną liczbę, podlegających zwrotowi

15.000 dzwonów.

a zatrzymać cenne dla nas pod względem historycznym i artystycznym.

Może jednak i tamte do nas powrócą, o ile w zabiegach o zwrot cennych skarbów nie staniemy.

Trzeci maj w prasie czeskiej Polski numer „Republiki”

Prasa czeska wydrukowała w dniu polskiego święta narodowego szereg artykułów w sprawie polskiej, w których przebiegał wątek nawiązania

zyczliwych i przyjacielskich stosunków z Polską.

Najbardziej jednak znamienitym jest numer „Republiki”, dziennika wyrażającego opinie obecnego rządu czeskiego.

„Republika” wystąpiła z specjalnym dodatkiem poświęconym współczesnej literaturze polskiej.

Poczytny ten dziennik pisze w artykule wstępnym:

„Wiemy o tem, iż czytająca publiczność zia polską literaturę

i że ją kocha.

Nasi, dziadowie czytali Mickiewicza w oryginale i dawali się

porwać jego gorącym uczuciom patriotycznym, otkowicie nasi znali Kraszewskiego i Słowackiego, a współczesne pokolenie

przechwytało kilkanaście wydań Sienkiewicza.

Lucjan Rydel i Stanisław Przybyszewski nie schodzą ze scen czeskiej, tak, jak przed kilkudziesięciu laty Fredro.

Znamy polską muzykę, polską sztukę od najdawniejszych obrazów historycznych, aż po ostatnią dobę, znamy

mu się z obywateli, posiadających wybitne stanowiska i wpływ w polityce polskiej w wy-

stanie jest konieczny, wymagający tego w głównej mierze interesy kulturalny i gospodarczy, jak i polityczny.

Przebieg podatkowy przekroczył sto milionów złotych

Stwierdzono na dzień 3 maja, że wydatek wpływów do skarbowych na poczet podatków przekroczył sto milionów złotych.

Na następne 6 miesięcy w r. b. przewidziano wydatków 233

mil. zł. W tym czasie wydatki na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

zadania państwowe, w tym na

Ostateczny krok lekarzy białostockich w obronie praw swoich i etyki lekarskiej.

Sprawozdanie i wrażenia z Walnego Zebrania Związku lekarzy z dn. 8 maja rb.

Dziś możemy obszerniej podać szczegóły dotyczące onegdajszego Zebrania Walnego Związku lekarzy, które powzięło ważne uchwały, włącznie do strajku bezwzględniego.

broniąc praw swych i etyki lekarskiej.

Ogólne motywy tego decydującego kroku, podane zostały w num. wczorajszym „Dziennika”. Zawarte były one we wniosku komisji, która kierowała akcją lekarzy w związku z t. zw. stanem pozakontraktowym. Składając swój wniosek przejścia do strajku bezwzględniego, komisja ta zwróciła uwagę na

bezwzględność wszelkich wytknięć,

zmierzających do zawarcia porozumienia z p. d-r Szymkowskim, który miał czas na pertraktacje i zwrócił z nimi

w przeciągu aż siedmiu miesięcy,

od chwili wygaśnięcia umowy dawnej.

Ważne zebranie onegdajszego rozpoczęło się w atmosferze niezwykłego napięcia. Nie wszyscy członkowie wiedzieli o decydującym wniosku komisji strajkowej, jednakże wyczuwali, iż dwa miesiące trwania t. zw. stanu pozakontraktowego nie posłużyły ani na krok sprawy, że p. Szymkowski kpi sobie ze wszystkich w najlepszej

przy poparciu nieznanym protokółom.

Raz wreszcie musiało to się skończyć.

Po zreferowaniu sprawy ostatnio prowadzonych pertraktacji pod protektorem p. d-ra Alchimowicza, które do rezultatu nie doprowadziły, a które jednocześnie wyjaśniły,

że delegat Ministerstwa Pr. i Op. Społecznej

p. Kyca-Korski, który ostatnio interweniował, obiecał po świętach przybyć do Białegostoku, lecz więcej już się nie pokazał, przystąpiono do dyskusji o szerszej akcji, do rozwiązania wspomnianego wyżej wniosku komisji t. zw. stanu pozakontraktowego.

Ogólne zdumienie

wywołało oświadczenie p. d-ra Lewita o rzekomej zgodzie p. Szymkowskiego na pewne ustępstwa, gdy jednakże spytano p. d-ra Lewita, czy jest upoważnionym oficjalnie do podobnych oświadczeń,

nie umiał nic na to powiedzieć.

Wniosek ze względu na jego wagę wywołał dyskusję przewlekłą. Oponenty z p. Lewitem zastępcą p. Szymkowskiego na czele, bronili jego pozycji.

Dr. Wróblewski, oponując przeciwko wnioskowi przejścia do strajku bezwzględniego między innymi proponował:

„pójść do Kłanossy ze zgrzytem zębów”

a to mimo braku zaufania do p. d-ra Szymkowskiego, mimo wielu przewinień ze strony jego w stosunku do lekarzy. P. dr. Wróblewski wychodzi z te-

go założenia, że ucierpi na tem instytucja społeczna i proponuje sprawki p. Szymkowskiego

do osądzenia przekazać Izbie Lekarskiej nadal z p. Szymkowskim współpracować, gdyż podobno mają się odbyć we wrześniu lub też w październiku wybory do Zarządu Kasy Chorych.

Dr. Beldowski wręcz zaproponował

bez gadania przyjąć

wszelkie warunki p. Szymkowskiego.

Oponenty pp. Wróblewskiego i Beldowskiego wystąpili gorąco w obronie wniosku komisji t. zw. stanu pozakontraktowego.

Strajk jest bronią ostateczną,

prawo do strajku zagwarantowane zostało konstytucją. Do strajku popycha lekarzy konieczność, jest to krok rozpaczy być może, krok do którego lekarze zmuszeni są uciec się aby spowodować narzeczenie

interwencję należytą władz centralnych. Każdy z lekarzy zdaje sobie sprawę z tego kroku. Ktośkolwiek rozsądzi przychylność, które zmusiły lekarzy do powzięcia decyzji o strajku, powie, że będzie musiał

z ręką na sercu,

iż odpowiedzialność za ogłoszenie strajku spada na p. d-ra Szymkowskiego.

Robotnik wie, że 2 miesiące trwania stanu pozakontraktowego — to najlepszy dowód, iż powodując się dobrą wolą,

nie chcąc krzywdy robotnika,

ubezpieczonego w Kasie, lekarze dążyli do pokojowego załatwienia zatargu. Zato zostali sprowokowani, obrzuceni błotem,

opluci, posądzeni o bolszewizm

przez p. d-ra Szymkowskiego. Robotnik uświadomiony, dziś zatem winien niewątpliwie poprzeć lekarzy mógł się bowiem przekonać po czyjej stronie słuszność.

Wybieg obrońców

p. d-ra Szymkowskiego odłożenia sprawy do wyborów, to zwyczajna chęć wygrania na czasie.

Tyle i wiele innych wywodów usłyszeliśmy ze strony oponentów.

Prezes Związku lekarzy p. dr. Knapinski w pięknie podniosłym przemówieniu

odwołał się do lekarzy

ażebym do głosowania nad wnioskiem strajku przystąpili, ze zrozumieniem powagi czynionego kroku, a do oponentów zwrócił się z wezwaniem aby złożyli jakkolwiek wniosek ułatwiający

wyjscie z beznadziejnej sytuacji

poczem zarządził przerwę 5-minutową.

Po przerwie dr. Wróblewski zgłosił wniosek zawarcia umowy nie z p. d-r Szymkowskim który nie ma zaufania u lekarzy tylko z lekarzem naczelnym, p. Lewitem. Wniosek

Niezwykły dramat małżeński w Białymstoku.

Miłość od stali bywa hartowniejszą — nie dziw, że zadaje rany.

Onegdaj wieczorem dreszcz sensacji wstrząsnął opłotkami Białegostocka. Od podwórka do podwórka, u wrót i dokoła studzien niosła się wieść skrzydlata, podawana z ust do ust przez kumoszki:

— Piotr Kościelowski zarządził

Ten i ów, usłyszawszy zrozoną nowinę, śpieszył ku domostwu nawiedzonymu, by na miejscu upewnić się o zasłanym nieszczęściu i jego bezpośredniemu przyczynie.

Pożycie małżeńskie Piotra Kościelowskiego

znane było sąsiadom. Przybył on z ziemi Łomżyńskiej przed 13 laty i ożenił się z mieszkanką Białegostocka, biorąc w posagu parę morgów gruntu, na którym osiadł na stałe. Zyl jako i inni. Pracowali na roli, dorabiając się dobytku. Bóg dawał i zabierał dzieci — dwoje uchwaliło się dotychczas: 9 letni chłopak i 10 miesięczne niemowlę.

W ciągu lat Kościelewscy nie dawali powodu do ludzkiej obmowy. Aliści

przed 2 miesiącami Piotrowa porzuciła męża.

Kto z dwojga dał powód ku temu, trudno było dociec, jak to zwykle między małżonkami. O Piotrowej posły jednak niekuratek słuchy. A to że ma kochankę, a to jeszcze nawet i gorsze rzeczy (że to niby kochanków było więcej...).

Jak było w istocie, Bogu jednemu a Piotrowej drugiej wiadomo. Piotr porzucony nie wykazywał wielkiej markotności. Może rad był nieobecności niewiernej, a może tylko wstyd swój mężowski przed światem hardo ukrywał.

Na wieść więc w zaszłym wypadku zbiegli się ludziska do Piotrowej zagrody, gdzie już zastali Policję i skąd nie-

bawem

wyszły na jaw szczegóły zbrodni.

Rozповідаł je sam Piotr, tłumacząc się z występkę.

Oto w tym samym dniu na godzinę może przed wypadkiem przybyła don wiarołomna żona i oświadczyła krótko:

— Chcę się z tobą pogodzić i żyć razem, ale w Białymstoku to niemożliwe, bo ludzie wzięli na języki. Przebieżmy się do Łomży, na twoją ojcowską.

Roztłkwił się tą chęcią pojednania Piotr, choć mu coś we wnętrzu mówiło, że żona chce go tylko podstępem wywabić z swojej posesji ziemnej, by nią następnie zawładnąć. Aby więc sprawdzić, czy chęć zgody jest szczerą, zaproponował żonie by

spotkanie przypieczętować miłością.

Wtedy Piotrowa „puściła farbę”. Aż nią coś zatrzęsło i wręcz odcięła mężowi:

— Jam, tobie? Ani za 30 dolarów, rozumiesz!

— To cię siłą wezmę! — ryknął Piotr i zaczął słowa w czyn zamieniać.

Zbyt brutalnie znać zabrał się do rzeczy, bo żona omdlała brocząc obficie krwią.

Na poprzednie krzyki zbiegli się sąsiedzi, niebawem zjawił się też przedstawiciel władzy.

Piotrowa odstawiona do szpitala, Piotra do Sądziego Śledczego.

Odzyskawszy przytomność, poszkodowana podała, że mąż pchnął ją nożem. Piotr stanowczo temu przeczy, utrzymując, że działał nieuzbrojony. Ogledziny felczera stwierdziły uszkodzenie narządów płciowych, nie wyjaśnily jednak, czem zostały zadane.

Kronika policyjna.

Pożary: W domu przy ulicy Jurowieckiej 21 zapaliły się w kominie sadze Ogień stłumił domownicy. Strat niema.

Przyczyna pożaru w suzarni fabryki Tabaczynskiego — Białostockańska 33, ma być krótkie spięcie elektryczności. Straty wynoszą około 10 mil. jardów mk.

Aresztowania: Aresztowano: 1) Łapińską Czesławę, bez stałego miejsca zam. za nie posiadanie dowodu osobistego, 2) Jabłońskiego Antoniego ze wsi Chraboty za fałszowanie dokumentów wojskowych, 3) Elżbietę Milejkę z pow. Wys. Mazowieckiego, 4) Lejzora Lifszycę i 5) Fajwelę Golborga bez stałego miejsca zam. za włóczęgostwo.

ten poparty przez p. Lewita, upadł, nie mógłby mieć bowiem

żadnego znaczenia prawnego.

Nic więc innego nie pozostawało tylko ogłoszenie strajku. Wysunięte zostały wnioski aby termin ogłoszenia strajku odroczyć.

P. dr. Lewit złożył wniosek,

aby strajk, wraz z niedojściem do porozumienia w międzyczasie, został ogłoszony z dniem 20 bm.

Ostatecznie uzyskał większość wniosek automatycznego przystąpienia do strajku z dniem 14 maja, jeśli władze odnośne nie przyczynią się do zlikwidowania zatargu.

Zatem cztery dni mamy do wybuchu strajku.

Drobiazgi białostockie.

A jeśli słonko świecić będzie. W niedzielę, tj. 11 b. m. odbędzie się wielka zabawa w ogrodzie miejskim, połączona z różnymi nie bywałymi atrakcjami — na rzecz nadbudowy szkoły Konarskiego.

Początek zabawy o godzinie 5 ppół.

Oświadczenie. Niniejszym oświadczam iż z Klubem Sport. Z.K.S. niemam nic wspólnego, gdyż obecnie jestem stałym graczem Klubu Sport. B.O.S.O. Paltiel Owiec.

Koncert poświęcony twórczości St. Moniuszki, odbędzie się w gmachu Gimnazjum:

1) w sobotę, dnia 10 maja wieczorem o godz. 7.

2) w niedzielę, dn. 11 maja o godz. 12 w południe

W wykonaniu programu wezmie udział chór gimnazjalny przy łaskawym współudziale p. St. Kuczkowskiej, p. St. Krzanowskiego oraz p. Kisielwskiego.

„MODERN”

D Z I Ś

OSTATNIA 2 OSTATNIA SERJA

TRAGICZNA ŚMIERĆ MESSALINY

Piętny dramat z czasów, gdy piękne ciało było najwznieślejzym pięknem, gdy nagość nie budziła żadnego wstydu.

JEST TO: oszałamiający obraz potęgi, bogactwa, przepychu, okrucieństwa, wyuzdania zbytku i odwagi Rzymskich Cezarów.

w roli tytułowej słynna z urody i gry

Rinie Dillignoro

streszczenie pierwszej serii podane.

Seanse: 6⁴⁵, 8³⁰ i 10¹⁵.

Czytajcie Dziennik Białostocki.

1000 CHORYCH NA REUMATYZM I PODAGRĘ

zostało wyleczonych za pomocą mojej zupełnie nieszkodliwej kuracji. Oswobodzeni od cierpień, wyrażali swą wdzięczność listownie i za pośrednictwem ogłoszeń. Nie szukajcie nowych środków tylko spróbujcie mojego napoju, który wyleczył tysiące osób. Napiszcie pocztówkę a przysłę Wam natychmiast moje wyjaśnienia i wiele poświadczonych protokółów o wyleczeniu chorych. Zapłatnie darmo i bez żadnych kosztów. Adres August Maerke Berlin Wilmsdorfer Prichalsstr. 5. Oddział 651.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono 2 weksle wystawione przez p. Henoch Mancos i na sumę 250 złotych pol. płatny w dniu 14 czerwca, 11 bez sumy płatny w dniu 18 czerwca, należące do Chaima Sapoczkowskiego.

Gabinet Dentystyczny S. Użańskiego

Dr. M. Kacnelson

Lekarz-dentysta P. P. CICHONSKI

Dr. J. WALEWSKI

Dr. M. KANEL

Dr. LEON KRYNISKI

Dr. Gurwicz

Skład sukna Bracia JANOWSCY

posłca URZĘDNIK

Poszukuje się pokoju kawalerskiego

Referentów, rachmistrzów, kancelistów, maszynistów, buchalterów, kasjerów, korespondentów, magazynierów, agronomów, leśników, administratorów, rzemieślników, pisarzy oraz wszelkich pracowników umysłowych posłca Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pra-

Reklama jest dźwignią przemysłu.

APOLLO

Dziś

POCZATEK

6⁴⁵, 8³⁵, 10¹⁵ w.

KUPIEC WENECKI (SZAJŁOK)

Potężny dramat w 8-ju aktach wg. słynnego dramatu S Z E K S P I R A.

Henny Porten, Harry Liedtke, Werner Krauss

W ROLACH GŁÓWNYCH.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000 CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, zamiejscowe terminowe — o 25%, drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.